Nr. 1. **11 Maja 1890.** **Rok VI.**

Wychodzi w każdą niedzielę
podczas pory kąpielowej.

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy
wynosi:
w Krynicy . . . . 2 złr. 50 ct.
z przesyłką poczt. 3 „ — „
za granicą . . . . 3 „ 25 „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje **15** ct.
W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** ct.

KRYNICA

PISMO

poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk.

Redaktor główny i wydawca: Dr. LEON KOPFF,
lekarz rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya pisma **„Krynica“** w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **8** centów.

Biuro Redakcyi i Administracyi
w kancelaryi c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

KALENDARZ: **Maj. 11 Niedziela.** MP. Łaskawej, Beatryksy. **12** Poniedziałek. † Nereusza i Pankracego. **13** Wtorek. † Hilarego. **14** Środa. † Bonifacego **15 Czwartek.** Wniebowstąpienia P., Zofii. **16** Piątek. Jana Nepomucena. **17** Sobota. Paschalisa w. — ☾ Ostatnia kwadra w Niedzielę d. 11 o g. 5 m. 41 pop. — Wschód słońca: 11/5 4.19. Zachód: 7.32.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W KRYNICY.

NAPISAŁ
Dr. LEON KOPFF,
lekarz rządowy tegoż Zakładu.

CZĘŚĆ I.

I. Wiadomości historyczne o Krynicy.

Historyja zdrojów Krynickich nie sięga tak daleko w przeszłość, jak historyja wielu innych zdrojowisk europejskich, o których wzmiankują już pisarze rzymscy, jak: Cicero, Seneca, Martialis etc. Zdroje Krynickie, położone w dzikiej, lesistej okolicy, w kraju, ponad którym ciągle przechodziły burze polityczne, którym ciągnęły na zachód najprzód tłumy barbarzyńców, potem zaś hordy tatarskie i pohańskie z dalekiego Wschodu, w krainie, która długie wieki będąc ciągle prawie teatrem wojny, nie zaznała dłuższego pokoju. musiały pozostać w ukryciu, otoczone czarami przyrody, znane zaledwo dzikim zwierzom i ścigającym ich zbłąkanym myśliwym. Ztąd też i legenda przypisuje odkrycie zdrojów Krynickich dziewicy, która tą wodą cudowną ratowała życie kochanka swego, ciężko poranionego przez dzikiego zwierza.

Istotną zaś historyczną wiadomość o zdrojach Krynickich spotykamy po raz pierwszy w dziele X. Gabriela Rzączyńskiego S. J. w roku 1745, w Gdańsku ogłoszonem, p. t.: *„Auctuarium Historiae naturalis curiosae Regni Poloniae“*.

Lecz dopiero w pół wieku później Hacynet, radca górniczy, pierwszy zbadał pod względem fizycznym nasze zdroje mineralne i opis ich podał w dziele w roku 1796 w Norymberdze ogłoszonem p. t.: *„Neueste physikalische Reisen in den Jahren 1788 — 1795, durch die dacischen und sarmatischen Karpathen“*.

Aż do r. 1793 zdrój szczawy krynickiej był własnością włościańską a raczej wszystkich włościan, których grunta do źródła przytykały. W r. 1793 d. 24 kwietnia ówczesny komisarz cyrkularny Fr. Styx de Saubergen nabył na własność zdrój Krynicki z otaczającym obszarem ziemi koło pięciu tysięcy sążni kwadratowych za kwotę złot. pol. 204, a którą to transakcyją sprzedaży i kupna miejscowy urząd wójtowski i Zarząd dóbr skarbowych w Starym Sączu pod dniem 3 Maja tegoż roku potwierdził. Nowy właściciel niedługo tutaj jednak gospodarzył, bo już w r. 1800 sprzedaje i zdrój Krynicki i grunta otaczające, wraz z nowo postawionemi budynkami Zarządowi Kameralnemu Państwa Muszyńskiego za kwotę 150 złr. m. k., jak o tem świadczy ciekawy. oryginalny dokument kupna i przedaży, w archiwum Zakładu Zdrojowego krynickiego przechowywany.

Prefektura dóbr Państwa Muszyńskiego, zamiast ująć w ręce własne nowo powstające Zdrojowisko, zaniedbuje go i stara się dlań o dzierżawcę. O to jednak zbyt widocznie trudno było, gdyż znajdujemy notatkę z r. 1803, że dla braku amatora dzierżawy, Prefektura sama administrowała dwa poprzednie lata Zdrojowiskiem naszem i osiągnęła ze samej przedaży wody mineralnej 209 guldenów i 1 kr. dochodu, tj. z górą 20% od włożonego kapitału. Wykaz ten zdaje się zachęcił Administracyą dóbr państwowych we Lwowie do zajęcia się Krynicą, gdyż ta rozporządzeniem z d. 10 listopada 1803 r. postanowiła wybudować dom gościnny o 6 izdebkach i łazienki o 9 komorach, tudzież przyczynić się *„ab aerario“* do utrzymania przy zdrojowisku „chirurga“. To był właściwy początek teraźniejszej Krynicy. Nowe budynki zachęcały szukających zdrowia chorych do coraz liczniejszego zjazdu, a zarząd już w roku 1804 stawia murowaną karczmę i stajnię kosztem 2596 złr., tudzież wchodzi w układ z zarządem dóbr księcia Lobkowicza w Bilinie o nadesłanie fabrykanta do Krynicy dla wyrobu kamionek dla rozsełki wody mineralnej.

Rok 1805 wykazuje już frekwencyją 112 rodzin, złożonych z 180 osób. Nieszczęściem jednak dla Zakładu, niewiadomo znów dlaczego, Administracyja dóbr skarbowych wypuściła 24 kwietnia tegoż roku młodociany Zakład w dzierżawę Janowi Hektowi, który jednak na szczęście dla Zakładu zerwał już w następnym roku kontrakt i poddzierżawił Bardyjów. Tak więc los zrządził, że Administracyja dóbr skarbowych nie mogła się żadną miarą pozbyć ciężaru administrowania naszem Zdrojowiskiem. Tymczasem zażalenia, coraz liczniej zjeżdżającej publiczności na sezon kąpielowy, na za-

niedbanie Zakładu, spowodowało wysłanie nadzwyczajnego komisarza w osobie sekretarza gubernialnego Nicolaja. Raport tego komisarza, jakoteż przedstawienie Dra Mikolascha, lekarza pułku imienia ks. Czartoryskiego, wystosowane wprost do Jego Ces. Mości, stały się przyczyną większego zajęcia się Władz Rządowych naszem Zdrojowiskiem. Na mocy rozporządzenia Wielkorządztwa Galicyi z d. 2 października 1806 r. wysłano do Krynicy osobną fachową komisyją, złożoną z prof. Uniwersytetu krakowskiego Dra Schultesa, ze Starosty sądeckiego Riedeswalda, Inspektora kameralnego Nassberga, Inżyniera obwodowego Molla i Prefekta Państwa Muszyńskiego Ribma. Komisyja ta bawiła 6 dni w Krynicy. Prof. Schultes imieniem Komisyi przedłożył wnioski, ze wszech miar chwalebne, zmierzające do rozwinięcia małutkiego Zakładu i postawienia go w randze Zdrojowisk cywilizowanego Zachodu Europy. *)

Już w r. 1807 wykonano pierwszy punkt przedłożenia Komisyi, mianując stałym lekarzem Zakładu Krynickiego Dra Nennela, nadając mu zrazu roczną pensyją w kwocie 400, a niebawem 600 złr. i 2 kr. tantiemy od każdej sprzedanej kamionki wody. W aktach krynickich nie znajdujemy żadnej wzmianki o działalności Dra Nennela, oprócz, że w r. 1808 jeździł na koszt Zakładu z raportem do Lwowa, i że w tymże roku ze sprzedanych 14657 kamionek wody mineralnej wypłacono mu 244 złr. 17 kr. tantiemy. Dr. Nennel, obcokrajowiec, nieznający języka krajowego, opuszcza w r. 1809 Zakład, przenosząc się na posadę fizyka cyrkularnego w Nowym Sączu. Obowiązki po nim objął Dr. Fryderyk Harland ze Styryi z roczną płacą 700 złr. Lekarz ten, również nieznający języka polskiego, umarł w Krynicy r. 1814, niepozostawiwszy zresztą żadnej wzmianki o swej działalności w aktach, dotyczących historyi Krynicy.

Wojenne czasy pierwszych dwóch dziesiątków lat naszego stulecia nie mogły się przyczynić do szybkiego rozwoju młodego Zakładu zdrojowego. Niedziwota też, że mimo usiłowań Rządu celem podniesienia Zakładu (który np. w jednym roku nie wahał się asygnować około 45 tysięcy złr. na potrzeby Zdrojowiska), frekwencyja zaczęła się zmniejszać, a z nią w parze i dochód z rozsprzedaży wód mineralnych. Mimo to w ciągu lat 1808—1812, Rząd nabył przytykające do Zakładu grunta za złr. 5000, wydał na kanalizacyją, dotąd istniejącą, 5373 złr., postawił dom gościnny „pod Barankiem“ (w roku 1888 zburzony) dla restauracyi zakładowej, kosztem 5362 złr., rozpoczął budowę nowych łazienek (obecnie dom „pod Potokiem“, w którym się mieści bazar), kosztem 4900 złr., wybudował t. z. *Commissionshaus* (gdzie następnie umieszczono c. k. Sąd powiatowy), nową, murowaną wozownię i stajnię, nakrycie zdroju głównego, pomieszkanie dla lekarza zakładowego i poczynił inne jeszcze pomniejsze ulepszenia.

Po doktorze Harlandzie objął posadę lekarza zakładowego dr. Franciszek Stirba von Stirbitz (od r. 1814—1832). Był to pierwszy lekarz zakładowy, urodzony i wychowany w Galicyi, znający język polski. On też pierwszy starał się licznemi przedstawieniami do Władz wyższych o rozwój Zakładu. Nadto ogłosił liczniejszy poczet prac o Krynicy, pomieszczony w dziennikach, a także w osobnych broszurach.

*) Patrz Schultes J. U. „*Ueber die Mineralquellen zu Krynica auf Befehl des k. k. Galizischen Guberniums*“, *Wien 1807*. Toż samo po francusku: „*Sur les eaux minerales de Krynica*“. *Vienne 1807*.

Mimo jednak starań dra Stirby, ciężkie przejścia w latach 1830 i 1831, odbiły się smutną kartą i w dziejach rozwoju Zakładu Krynickiego, tak dalece, że w roku 1830 nawet nie stało funduszów na wypłacenie pensyi lekarzowi zakładowemu! Ze śmiercią dra Stirby Rząd zwinął posadę stałego lekarza zakładowego w Krynicy, powołując tylko chwilowo do wykonywania funkcyj lekarskich lekarzy z miast sąsiednich, dając im za te czynności stosowne jednorazowe wynagrodzenie. *)

Gospodarka dorywcza, bez żadnego systemu, brak wszelkiej opieki nad Zakładem, prowadził Krynicę, bystrą drogą ku zupełnemu upadkowi. To też już w r. 1852 wydano polecenie, aby ze względu corocznie się przerażająco zwiększających niedoborów, budowle zdrojowo-kąpielowe rozebrać i zdemolować, materyjał z nich przedać, a cały Zakład zdrojowy raz na zawsze zamknąć i skasować. Tak więc zdawało się, że rok 1852 będzie nieodwołalnie ostatnim rokiem życia tak pięknie się rokującego Zakładu Krynickiego. Jednak i tym razem losy zesłały Krynicy wybawiciela od niechybnej zguby w osobie wielkiego lekarza, profesora dra Józefa Dietla. Mąż ten, objąwszy w roku 1850 klinikę lekarską w Uniwersytecie Jagiellońskim, obdarzony niełedwie genialną bystrością umysłu, umiał zaraz ocenić ogromne znaczenie i wartość ekonomiczną zdrojowisk polskich. Już też w r. 1851 zwrócił uwagę ogółu lekarskiego na skuteczność zdrojowisk krajowych, a posiadając już wielkie wzięcie jako praktyk, wysełał do nich chorych, szukających u niego lekarskiej pomocy. Widząc zaś jaki smutny wyrok zagłady na Krynicę wydano, otoczył ją szczególniej swoją zbawienną opieką. To też jemu należy zawdzięczać, że dzięki zwiększonej frekwencyi, a zatem i zwiększeniu się dochodów ze zdrojowiska. Rząd wstrzymał nieodwołalny wyrok zwinięcia Zakładu w roku 1852, na Krynicę wydany.

Tymczasem Dietl, niestrudzony, umiał poruszyć i wyższe sfery rządzące, aby się zainteresowały Krynicą. Hr. Mercandin, ówczesny prezydent Rządu Zachodniej Galicyi przybył osobiście w pierwszych dniach września 1854 r. w asystencyi starosty, inżyniera i komisarza do Krynicy, a przekonawszy się o żywotności Zakładu zdrojowego, zarządził na miejscu ulepszenia, nie cierpiące zwłoki; a przedewszystkiem uzyskawszy przyzwolenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości, otworzył w Krynicy c. k. mięszany urząd powiatowy (władza polityczna i sądowa), który rozpoczął swe czynności na dniu 28 września 1855 r.

Dzieło odrodzenia rozpoczęte szczęśliwie za inicyjatywą Dietla a pod auspicyjami hr. Mercandina dalej się rozwijało pomyślnie pod następcą tego ostatniego, pod nowym Prezydentem Rządu krajowego, hr. Clam-Martinicem. Hr. Clam-Martinic wydelegował bowiem w r. 1856 komisyję, która miała się zająć reorganizacyją Zakładu zdrojowego, mianując jej członkami profesorów wydziału lekarskiego w Uniwersytecie krakowskim Dra Dietla i Dra Bryka, Dyrektora budownictwa w Krakowie Dra Karola Kremera i wreszcie naczelnika Dyrekcyi skarbowej obwodowej w Nowym Sączu Dominika Kaspara. Komisyja ta, zebrawszy się w początkach października r. 1856 w Krynicy, skreśliła ówczesny stan Zakładu krynickiego, przedstawiła wszelkie reparacyje i urządzenia nieodzownie potrzebne jeszcze w najbliższej porze

*) Opis smutnych tych czasów Zakładu znaleźć można w broszurze dra Zieleniewskiego: „Materyjały do historyi c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy“. Kraków 1877.

kąpielowej *), wreszcie wypracowała projekt przyszłej reorganizacyi Zakładu i podała plan, według którego należy postąpić. Plan ten wyczerpujący służył Rządowi za wskazówkę w ulepszeniach w Krynicy wprowadzonych, aż do lat ostatnich.

Wspomnieć tutaj należy jeszcze, że dopiero w tym czasie powstawać zaczęła właściwie osada Krynicka, gdyż od r. 1800 aż do końca r. 1855 istniał tylko c. k. Zakład zdrojowy, zaś prócz ruskiego chłopa i żyda karczmarza nie spotkało się w Krynicy żadnego stałego mieszkańca, ani też mowy nie było o prywatnej willi, przeznaczonej dla wynajmywania mieszkań gościom zdrojowym.

Dopiero około nowo utworzonego ku schyłkowi r. 1855 c. k. mieszanego urzędu powiatowego grupować się zaczęli stali mieszkańcy i osadnicy, a widząc jawną korzyść i niezłudne nadzieje lepszej przyszłości w zwiększającej się rok rocznie frekwencyi gości kąpielowych, zaczęli się budować i tworzyć osobną osadę, dla której wkrótce musiano otworzyć odrębną szkołę ludową.

Tak więc z r. 1856 datuje się era odrodzenia Zakładu zdrojowego w Krynicy. Ale zakład ten już teraz inaczej się rozwijać zaczyna niż dotąd, staje on się bowiem punktem oparcia dla prywatnych przedsiębiorców, dla jednostek, które przyszłość swoją wiążą z coraz silniejszym blaskiem pałającą gwiazdą rządowego Zakładu zdrojowego. Tym sposobem Zakład ten nabiera dla kraju coraz większego znaczenia, przestając być li tylko przedsiębiorstwem czysto rządowem, a przymierze powstającej samoistnej gminy i c. k. Zakładu zdrojowego, oparte na obopólnych wzajemnych interesach, rokuje całemu Zakładowi o wiele pomyślniejszą i pewniejszą przyszłość.

Pierwszym owocem przedstawień komisyi zesłanej do Krynicy przez hr. Clam-Martinica było mianowanie w r. 1857 lekarza stałego zakładowego od otwarcia Zakładu w r. 1800, dopiero czwartego z rzędu. Lekarzem tym mianowanym został Dr. Michał Zieleniewski, który w czasie swej 30-letniej (od r. 1857 — 1887) gorliwej służby, niemałe położył koło rozwoju Zakładu krynickiego zasługi, już to, dając inicyjatywę do wprowadzenia nowych ulepszeń, zgodnych z postępem umiejętności lekarskiej, już to pracami balneologicznemi w różnych językach ogłaszanemi, zapoznając z Zakładem krynickim coraz to szersze koła lekarskie.

W roku 1859 ujęto starannie w cembrzynę granitową Zdrój główny, a wodę mineralną tego zdroju oddano do ponownego rozbioru chemicznego, którego dokonał Aleksandrowicz, znany chemik krakowski. W roku następnym zaprowadzono napełnianie flaszek wodą mineralną według metody Hechta. W r. 1862 wybudowano łazienki dla kąpieli rzecznych i natryskowych na Janówce. W r. 1863 wybudowano w parku kaplicę rzymsko-katolicką. W r. 1865 Dr. Aleksander Stopczański, profesor chemii lekarskiej we Wszechnicy Jagiellońskiej, dokonał rozbioru chemicznego zdroju Słotwińskiego, a tym sposobem Krynica zyskuje nowy czynnik leczniczy w tej znakomitej szczawie magneziowo-żelazistej.

Najważniejszym jednak w dalszej historyi rozwoju Zakładu krynickiego był r. 1866. Długim a gorliwym zabiegom opiekuna Krynicy prof. Dietla powiodło się u władz decydujących uzyskać przyzwolenie na budowę wzorowych łazienek. Do budowy tej przystąpiono w r. 1866. Budową kierował architekt Księżarski, stosując się do umiejętnych wskazówek Dietla, a tak, kosztem 150 tysięcy, Krynica uzyskała łazienki ogrzewane metodą Schwarza, za których urządzenie otrzymał Zarząd zdrojowy medale na wystawach przyrodniczo-lekarskich we Frankfurcie nad M. i Krakowie.

W roku 1872 wykończono budowę nowego, ozdobnego chodnika krytego koło Zdroju głównego, kosztem 24 tysięcy złr.

W r. 1873 administracyę Zakładu krynickiego objęła c. k. Dyrekcyja dóbr państwowych we Lwowie. Aż do roku 1855 bowiem administracyja Zakładu zdrojowego spoczywała w drugiej instancyi w rękach c. k. krajowej władzy we Lwowie. Od r. 1855 do 1867 administracyja ta przeszła na c. k. Dyrekcyją skarbu w Krakowie, a następnie od r. 1867 do czerwca 1873 poruczono ją c. k. Krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. Skoro zaś powołano do życia nową c. k. Galicyjską Dyrekcyę dóbr państwowych, z siedzibą najprzód w Bolechowie, a następnie we Lwowie, wraz z innemi dobrami państwowemi i funduszu religijnego, przeszła też w lipcu r. 1873 i Krynica pod zarząd tej nowej władzy administracyjnej, podlegającej Ministerium rolnictwa w Wiedniu.

Zdawaćby się mogło, że nowa ta władza administracyjna w pierwszych latach swego kierownictwa mniej gorliwie zajmowała się Zakładem zdrojowym w Krynicy, gdyż mimo corocznie nieledwie wnoszonych petycyj i wniosków przez gości kąpielowych, coraz liczniej do Krynicy przybywających, przez kilkoletni szereg lat nic nowego nie budowano. W istocie jednakowoż przyczyną tego pozornego zaniedbania było rozpatrywanie i gruntowne badanie nowych projektowanych ulepszeń, które następnie w ostatnim dziesiątku lat jedne po drugich szybko w życie wprowadzać zaczęto.

W okresie tym jednak wybudowanie drogi Tarnowsko-Leluchowskiej, otwarcie w r. 1876 dworca tej drogi w Muszynie, miało dla rozwoju Krynicy donośne znaczenie. Dotąd bowiem najbliższą stacyją kolejową była Bochnia, skąd się dalszą podróż odbywało drogą kołową, tak że podróż z Krakowa do Krynicy dwa dni trwała. Wybudowanie kolei i stacyi w Muszynie, odległej 10 kilometrów od Zakładu zdrojowego, połączyło Krynicę z całą siecią dróg żelaznych austryjackich i węgierskich, ułatwiając ogromnie dostęp do jej zdrojów leczniczych. W r. 1878 wybudowano bitą drogę szeroką, łączącą Zakład zdrojowy ze stacyją kolei w Muszynie, wydając na koszta budowy z górą 40 tysięcy złr.

W ostatnim lat dziesiątku administracyja Krynicy przystąpiła do wykonywania planów w latach poprzednich rozpatrzonych. Szybkim krokiem następowały jedne ulepszenia po drugich, wznoszono coraz to okazalsze budowle. I tak w r. 1880 wystawiono kosztem 47 tysięcy złr. nowe łazienki borowinowe, które dotąd mieściły się we wspólnym gmachu łazienek mineralnych. W r. 1883 wybudowano drogę po nad Zakładem kosztem 16 tysięcy złr. W roku 1884 otworzono Zakład wodoleczniczy, rozszerzając go w r. 1886. Kierunek tego nowego Zakładu leczniczego powierzono specyjaliście Dr. Ebersowi. W r. 1887 przeprowadzono drogę wzdłuż domów w górze Zakładu, tudzież wybudowano skład na borowinę, zalesiono i urządzono park w Słotwinach.

Do najwięcej jednak śmiałych i poważnych nowych ulepszeń należy wykończenie w r. 1889 budowy wspaniałej nowego Dworca Zdrojowego, kosztem 200 tysięcy

*) Opis stanu ówczesnego Krynicy znajduje się w znakomitej monografii prof. Dra Józefa Dietla: *„Der Kurort Krynica. Krakau 1857"*, tudzież w polskiem tłomaczeniu tego dzieła przez Dra Zieleniewskiego, w tymże roku w Krakowie wydanem.

złr. Inicyjatorem tej dla Krynicy monumentalnej budowli był hr. Alfred Potocki, który we wrześniu r. 1881 jako namiestnik Galicyi i prezydent, właśnie z Bolechowa do Lwowa przeniesionej, Dyrekcyi dóbr państwowych, myśl tę poruszył popierając przedstawienie swoje u władz decydujących poważną opiniją takiego znawcy stosunków naszego kraju, jakim jest JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki. Minister rolnictwa JE. hr. Falkenhayn, nader życzliwie dla Galicyi usposobiony, sympatycznie myśl tę przyjął. Jednakowoż koszta wielkie budowy gmachu tego rodzaju, w rozwijającym się zdrojowisku, napotkały w Wiedniu wiele trudności, do zwalczenia których trzeba było dłuższego czasu. Wreszcie uzyskano przyzwolenie Rządu i przystąpiono do budowy Dworca zdrojowego, powierzając kierownictwo budowy architektom Niedzielskiemu i Zawiejskiemu, którzy planami swemi w ogłoszonym konkursie pierwszą nagrodę zdobyli. Nie małą zasługę dla Krynicy położył p. Józef Glanz od r. 1883, naczelnik Dyrekcyi dóbr państwowych w Galicyi. Jego to niestrudzonym usiłowaniom zawdzięczać należy w znacznej części wykończenie budowy dworca zdrojowego w tak stosunkowo krótkim czasie. Inspektorem budowy z ramienia Rządu wydelegowanym był inżynier p. Rayski. Nowym Dworcem Zdrojowym Krynica śmiało poszczycić się może, a pozazdrościć go nam może niejedno pierwszorzędne zdrojowisko zagraniczne.

Prawie równocześnie, gdy w sferach rządowych powzięto inicyjatywę budowy w Krynicy Dworca zdrojowego, powstała też myśl w kołach prywatnych, Krynicy życzliwych osób, budowy nowego kościoła rzymsko-katolickiego. Mała drewniana kaplica, stojąca w uroczem miejscu wśród zieleni leśnej parku, nie była już w stanie odpowiedzieć potrzebom i pomieścić pobożnych. To też już w r. 1869 zaczęto zbierać składki na budowę kościoła. Fundusz jednak ten nader wolno się wzmagał, tak, że mimo starań zarządcy zdrojowego p. Sokołowskiego, wynosił w r. 1881 zaledwie kwotę 2.905 złr.

Dopiero, gdy w r. 1882 zawiązano komitet z Pań pod przewodnictwem księżnej Jadwigi Sapieżyny, sprawa budowy kościoła wzięła szybszy obrót. Dzięki staraniom usilnym i prawdziwemu poświęceniu księżnej fundusz budowy w r. 1886 wzrósł już do kwoty 17.601 złr. W r. 1887 ministerium rolnictwa przyznało subwencyję w kwocie 6.000 złr., tak że już można było z funduszem w ten sposób zebranym przystąpić do budowy kościoła. Plany budowy wykonał bezinteresownie architekt p. Jan Zawiejski i objął kierownictwo budowy. W r. 1888 kościół już stanął w całej swej okazałej postaci, zabrakło jednak funduszów na jego wykończenie ornamentacyjne zewnętrzne i na zasklepienie i urządzenie wewnątrz. Dzięki staraniom dzielnego orędownika spraw krynickich Józefa hr. Męcińskiego, zebrano jednak szybko drogą dalszych składek potrzebny fundusz, o tyle, że z wiosną roku 1890 najważniejsze roboty ukończono. Spodziewać się zaś należy, że ofiarność publiczna przyjdzie w pomoc i dalej, i że nie zabraknie też funduszu i na zupełne wykończenie kościoła, tak, aby ten mógł być najdalej na sezon r. 1891 na chwałę Bożą do użytku pobożnych oddanym.

Rok 1889 był ważnym w dziejach rozwoju Zakładu zdrojowego w Krynicy także i z dwóch innych donośnych faktów.

W sierpniu zwiedził szczegółowo cały Zakład namiestnik Galicyi JE. Kazimierz hr. Badeni. Wizyta ta dostojnego Gościa nie będzie z pewnością bez wpływu na dalszy rozwój stosunków Krynicy, gdyż pan Namiestnik, ze znaną powszechnie gorliwością w rzeczach kraj nasz obchodzących, wglądał najszczegółowiej we wszystkie sprawy Zakładu Zdrojowego i przyrzekł swe poparcie celem usunięcia w jak najkrótszym czasie niedostatków, jakie jeszcze istnieją.

W dniu 4 września zaś, zebrała się w Krynicy komisyja, powołana reskryptem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dn. 14 kwietnia 1889 „celem zbadania wad zdrojowiska i przedłożenia wniosków zmierzających do usunięcia tychże“. W skład komisyi wchodzili: p. Juliusz Friedrich, starosta Nowosądecki, jako przewodniczący, nadto jako członkowie pp. Józef Braunseis, c. k. radca budownictwa, Dr. Henryk Ebers, kierownik c. k. Zakładu hydropatycznego w Krynicy, Józef Glanz, c. k. nadradca leśn. i przełożony c. k. Dyrekcyi domen i lasów, Dr Leon Kopff, lekarz rządowy w Krynicy, Dr. Edward Korczyński, c. k. profesor kliniki lekarskiej w uniwersytecie krakowskim, Dr. Antoni Mars, docent uniwersytetu i lekarz prakt. w Krynicy, Dr. Józef Merunowicz, c. k. radca namiestnictwa i kraj. referent spraw sanitarnych, Zygmunt Sokołowski, c. k. zarządca zdrojowy, Dr. Fryderyk Warl, c. k. wicesekretarz ministerium rolnictwa, wreszcie jako sekretarz p. Albert Rożański, c. k. konc. prakt. namiestnictwa. Komisyja ta obradowała przez dni dziesięć, a wnioski swoje spisała w obszernym, wyczerpującym protokole, przesłanym władzom rządowym. Jak się dowiadujemy wnioski te uzyskały już aprobatę władz decydujących, a skoro w całości przeprowadzone zostaną, Zakład zdrojowy w Krynicy stanie nietylko w randze pierwszej istniejących zdrojowisk tego rodzaju, ale ich nawet pod niektóremi względami przewyższy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencyja „Krynicy“.

Krynica dnia 10 maja.

Wiosenną szatę przywdziała ziemia, zielone lasy i gaje zapełnił rój skrzydlatych mieszkańców, wszędzie widać zmartwychwstanie z odrętwienia zimowego. I ludzie też owiani ogólnym prądem wiosennego życia raźnie się biorą do pracy, krzepiąc się nadzieją lepszej przyszłości. A że podstawą wszelkiej pracy jest zdrowie, więc ci, którzy go nadwątlili, cieszą się budzącą wiosną, gdyż wkrótce będą się mogli wyrwać z dusznej atmosfery miast, oderwać od trosk i kłopotów, jakiemi nas tak szczodrze życie codzienne darzy, aby pospieszyć w góry, odetchnąć krzepiącem powietrzem, balsamiczną wonią lasów szpilkowych i wzmocnić siły swe i zdrowie przy zdrojach leczniczych, których nam szczodra natura nie poskąpiła.

We wszystkich więc zdrojowiskach wre życie, rozlega się głos młota i hebla, i brzmi wesoła pieśń robotnika, gdyż wszędzie gotują się, aby, idąc z postępem, usunąć braki, jakie się w roku zeszłym okazały.

W Krynicy też także znać na każdym kroku chęć przodowania przykładem w porządkach i ulepszeniach. Zarząd zdrojowy krząta się koło łazienek, zdrojów i domów mieszkalnych. W łazienkach mineralnych ukończono roboty, oddając do użytku sześć nowych łazienek. W łazienkach borowinowych zaprowadzono ogrzewanie gabinetów za pomocą pary, w miejsce drewnianych podłóg założono chodniki betonowe. Zakład hydropatyczny rozszerzają znacznie, dobudowując łazienki I-ej klasy i osobną kasę dla sprzedaży biletów. Domy skarbowe przywdziały szatę nową, odmalowane i odświeżone, oczekują lokatorów. Chodniki obsadzono żywopłotami, i nowo sprowadzonemi różami i krzewami. Przed dworcem zdrojowym wybudowano kiosk meteorologiczny, zaopatrując go w nowy zegar słoneczny i wyborowe baro-

metry, termometry i hygrometry. Do parku sprowadzono kilkadziesiąt ławek żelaznych, przedłużono chodniki Sieglera aż do ławki Kraszewskiego, a w miejsce wywrotów zasadzono drzewka nowe.

Prywatni właściciele domów również oczyszczają i porządkują swe realności. Zaraz przy wjeździe do Zakładu powstał nowy budynek, jaki postawił p. Znamirowski rozszerzając swój hotel pod „Trzema różami", dalej dr. Skórczewski powiększył swój Zakład dyjetetyczny dobudowaniem sali jadalnej ze szklannym dachem, i założeniem ogrodu na przyległej górze. Obok pp. Rotarscy krzątają się koło budowy nowego domu w miejsce spalonego przed trzema laty. Powyżej wystrzeliła wysoko po nad inne domy willa „Janiny" inżyniera Babla.

Dom pod „Wisłą" nowonabywcy pp. Zakrzewski i Gallow odrestaurowują. Także i na drodze ku Słotwinom przybyło parę nowych domów, jak p. Schwarza i kilku innych właścicieli.

Zakład kąpielowy w Krynicy poniósł bolesną stratę przez śmierć księżnej Jadwigi Sapieżyny, protektorki komitetu budowy kościoła katolickiego. Komisyja zdrojowa, dając wyraz żałoby, jaką śmierć ta zakład krynicki okryła, wysłał na pogrzeb do Krasiczyna reprezentacyję swoją, złożoną z burmistrza p. Znamirowskiego i dra Ebersa, która imieniem zakładu zdrojowego złożyła wieniec u stóp trumny.

Ze sprawozdania Zakładu zdrojowego w Iwoniczu za sezon r. 1889 pióra lekarza zakładowego dra Klemensa Dębickiego, które właśnie Zarząd zdrojowy rozesłał, wyjmujemy następujące daty statystyczne, świadczące o szybkim rozwoju tego zdrojowiska:

Z ogólnego obliczenia pokazało się, że osób przebywających w Iwoniczu przez cały przeciąg pory kąpielowej było w tym roku 1606, a mianowicie:

Z Galicyi i W. Ks. Krakowskiego	drużyn	605	osób	1232
„ Bukowiny	„	25	„	43
„ Węgier	„	22	„	44
„ Austryi niższej	„	2	„	3
„ Bośnii	„	1	„	3
„ Królestwa Polskiego	„	79	„	198
„ Litwy	„	4	„	11
„ Ukrainy	„	2	„	6
„ Wołynia	„	5	„	13
„ Podola rosyjskiego	„	8	„	12
„ Rosyi	„	5	„	16
„ W. Ks. Poznańsk. i Prus zachod.	„	4	„	14
„ Rumunii	„	6	„	10
„ Egiptu	„	1	„	1
Razem	drużyn	769	osób	1606

W tem osób leczących się było	1357
Osób do towarzystwa	249
Płci męskiej	576
Płci żeńskiej	1030
Kąpieli wydano:	
słono jodo-bromowych	22331
borowinowych	1744
igliwiowych	119
obojętnych	172
zimnych z tuszami	272
Razem	24638
W tem bezpłatnych było	1641
Inhalacyi wydano	57
Wody Iwonickiej rozesłano butelek	42648
Soli jodo-bromowej kilogramów	1294½
Ługu Iwonickiego litrów	801½
Mułu na okłady litrów	262
W tem rozesłano bezpłatnie butelek	1815
Soli kilogramów	7

Drobne wiadomości.

Jak długo ospa, odra, szkarlatyna, dyfteryja i mumps zostają zaraźliwemi? Na to nierozstrzygnięte dotąd pytanie odpowiada pismo fachowe *Zeitschrift für Gesundheitspflege* doniesieniem, iż dla rozwiązania tego zagadnienia zawiązał się w Anglii komitet, który rozesłał do lekarzy odpowiedni kwestyonaryusz. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że odra jest już zaraźliwą, zanim wysypka pojawi się na skórze chorego, a odtąd zdolność zakażenia pozostaje przez dni 31. W szkarlatynie zauważono w 4 wypadkach zakażenie na 24 godzin przed wystąpieniem wysypki, a w 2 przypadkach aż do sześciu tygodni od początku choroby. Mumps pozostaje jeszcze przez dwa tygodnie po ustaniu gorączki zaraźliwym. Dyfteryja może się udzielić innym począwszy od dnia, w którym chory na nią zapadł, aż do czasu zupełnego wyzdrowienia, więc średnio licząc przez dni 33. Ospa w łagodniejszej formie przez 5, w formie cięższej przez 8 tygodni jest zaraźliwą. Daty te nie są bewzględnie pewne, lecz podają cenne wskazówki, jak trzeba być przezornym wobec powyższych chorób i jak wystrzegać się należy niepotrzebnego stykania się z domami, w których grasują te choroby.

— **Zmyślność psa.** Właściciel młyna w Ober-Spreewalde (w okolicy Berlina) posiada sukę z rasy „bernardczyków", która w ostatnich czasach dowiodła niezwykłej zmyślności.

Karmiła ona trzy młode szczenięta, a mianowicie dwa silne i jednego wątłego pieska, który z dnia na dzień jeszcze wątlejszym się stawał, ponieważ dwaj tężsi jego bracia — na mocy smutnej zasady o prawie mocniejszego — umieli go zawsze ubiedz przy ssaniu, a on niezdara nic na to nie mógł poradzić. Znalazła jednak radę matka, spoglądająca na tę niesprawiedliwość z widocznem niezadowoleniem.

Pewnego dnia oba silniejsze pieski zniknęły bez śladu. Właściciel, posądzając jednego z parobków o kradzież szczeniąt, chciał już wnieść na niego skargę, kiedy nagle zjawia się inny służący, oświadczając, że suka w pewnych godzinach — zarówno zrana jak i popołudniu, gdy już nakarmi słabego pieska — znika z domu na całą godzinę i przepada gdzieś w lesie.

Zaciekawiony właściciel postanowił ją śledzić. I cóż się okazało? Oto suka wywabiła do lasu oba silniejsze szczenięta, zapędziła je do starej jamy lisiej, z której o własnych siłach wydostać się nie mogły, i tam je dwa razy dziennie odwiedzała; ale zawsze dopiero wtedy, gdy słaby ich brat już dobrze był nakarmiony.

Właściciel nie przeszkadzał tej macierzyńskiej roztropności; odtąd słaby piesek nabierał coraz więcej sił i tamte nie straciły na wadze.

Aforyzmy królewskie. Carmen Silva, królowa rumuńska, wydała teraz tomik aforyzmów.

Podajemy najlepsze:

— Życie, to sztuka — twierdzi między innemi królowa Elżbieta — w której najczęściej bywamy dyletantami zaledwie. Ofiarą krwi serdecznej tylko dochodzi się w niej do mistrzostwa.

— Nie życie dojmuje nam, ale my sobie samym.

— Każdy czyn ludzki nagrodę wiedzie za sobą lub karę. Nieszczęściem jednak, pierwsza zawsze wydaje nam się za mała, za wielką zaś druga.

— Nie wychodźcie za mąż za ludzi bez zajęcia. Nigdy oni domu nie poprowadzą i każda żona wyda im się nudną.

— Dobrze wychowana kobieta zachowuje się tak samo w garderobie swojej, jak w salonie, a uprzejmą jest dla służby, jak grzeczną bywa dla gości.

— Małżonkowie starać się winni zawsze jedno o drugie.

— Nie zapomina się nigdy zaniedbanej sposobności przysłużenia się komuś.

— Starajcie się kochać żywych, jak przywykliście miłować umarłych.

Stacya kolei MUSZYNA-KRYNICA:
z Krakowa 8 godz.
ze Lwowa 12 „
z Budapesztu 12 „

KRYNICA

APTEKA, Poczta i Telegraf w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

NADER OBFITA i SILNA „SZCZAWA ALKALICZNO-ŻELAZISTA“.

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwarza, w budynku elegancko urządzonym o 80 gabinetach, **Kąpiele borowinowe**, również elegancko w osobno urządzonym budynku o 27 gabinetach, parą ogrzewanych, **Kąpiele gazowe** przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. — **Doskonała Żentyczarnia, Kefirnia, kilka Mleczarń**, wzorowo urządzony **Zakład gimnastyczny, Park wielki** z wielu i wygodnemi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służy przeszło 1400 pokoi z **całkowitem umeblowaniem**, nowo zbudowany, wspaniale urządzony dom zdrojowy, liczne restauracye, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy etc. — **W hotelu „pod Trzema Różami“ tudzież w domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24-ech godzin.** — Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, zkąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi. — **W maju, czerwcu i wrześniu** ceny pomieszkań skarbowych jakoteż wszystkich rodzai kąpieli 33% **niższe.** — Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra **Kopffa**, praktykuje **siedmiu lekarzy** tamże. — Frekwencya roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym Zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony:

C. K. ZAKŁAD WODOLECZNICZY

pod kierownictwem specyjalisty Dra Ebersa. 1 18

Sezon otwarty od 15 maja do 30 września. Na żądanie udziela wyjaśnień **c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

ŻEGIESTÓW

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY

położony w uroczej, górzystej dolinie, otwartej li tylko ku południowi,

odznaczający się niezwykle czystem, górskiem powietrzem.

Zdrój najsilniejszej szczawy żelezistej,

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych. — Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, — dwie piękne Sale balowe w Domu zdrojowym i Hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe i wycieczki w urocze okolice.

Od trzech lat służą do użytku publicznego Nowe Łazienki,

z wszelkim komfortem, według zasad współczesnej balneotechniki urządzone. Kąpiele mineralne gazowe, silniejsze, niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od 1-go Czerwca do końca Września.

W Czerwcu i Wrześniu mieszkania są tańsze o jednę trzecią część.

Lekarz ordynujący **Dr. Kazimierz Zgórski.** — Stacyja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. — Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia *ZARZĄD.* 1 6

Dla PP. Aptekarzy i Fabrykantów wody sodowej itp.

SOKI OWOCOWE

Malinowy (Himbeeren), poziomkowy (Erdbeeren), porzeczkowy (Ribisel), wiśniowy (Weichsel) i borówkowy (Preiselbeeren), w słoikach szklannych, hermetycznie zamkniętych.

Ekstrakty i Olejki z drzew szpilkowych do desinfekcyi.

»Coniferensprit«, »Fichtennadelduft«, »Latschenkieferöhl«, »Fichtennadelöhl«, »Fichtennadelseife«, »Latschenkieferbadeextrakt«, »Fichtennadelbadeextrakt« itp.

Rozpylacze do tychże płynów.

Odsprzedającym udzielam stósowny rabat.

Specyalne cenniki na żądanie wysyłam bezzwłocznie.

ALOJZY HÜBNER, Lwów, ul. Karola Ludwika L. 13. 1 6

WODY MINERALNE KRYNICKIE

okazały się na podstawie długoletnich doświadczeń nader skutecznemi:

1. W niedokrwności u dzieci dotkniętych krzywicą kośćca (Rhachitis), tudzież zołzami (Scrophulosis).
2. W przewlekłych nieżytach przewodu pokarmowego, połączonych z uporczywą biegunką, tak często trudnych do usunięcia, zwłaszcza u dzieci wątłych.
3. **W neurasthenii, — osłabieniu nerwowem, — połączenia wapna, obok soli żelazawych, wpływają znakomicie na ogólny stan chorego, jak to stwierdziło wielu nowszych neuropatologów.**
4. W pomazaniach nocnych, nasieniotoku i t. p., jeżeli zboczeniom tym towarzyszy niedokrewność i rozdrażnienie nerwowe.
5. Przeciw Błednicy (Chlorosis) i Białaczce (Leukaemia) powszechnie znaną jest znakomita działalność wody krynickiej ze zdroju „Głównego“.
6. W nieżytach przewlekłych pęcherza i miedniczek nerkowych, w przewlekłem zapaleniu nerek, wody krynickie okazały się nader skutecznemi.
7. **Woda ze zdroju słotwińskiego** (szczawa magnowo-żelazista, lekko rozwalniająca), **znakomicie działa jako środek dyjetetyczny** (podawana zamiast zwykłego napoju, z małym dodatkiem wina lub sama) **we wszystkich stanach niedokrewności i osłabienia, szczególniej w następstwie cierpień narządu płciowego u kobiet.** 1 18

Zamówienia na rozsełkę wód mineralnych krynickich przyjmuje C. K. ZARZĄD ZDROJOWY W KRYNICY.

Odpowiedzialny redaktor Andrzej Szyjewski. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.